

Ks. Mateusz Matuszewski

Symbolika gestów w liturgii

Przez liturgię uczestniczymy w kulcie, jaki sam zmartwychwstały Chrystus sprawuje wraz ze swoim mistycznym Ciałem, oddając cześć Ojcu¹. Jest to kult, w którym Zbawiciel składa w ofierze całego siebie: ducha i ciało. Kiedy przygwożdżono Jego ciało do drzewa krzyża, zawołał do Ojca słowami psalmu: *Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego* (por. Łk 23, 46). Jezus, który uwielbił Ojca całym sobą, pragnie, abyśmy przyłączyli się do Jego wysławiania też «na całego», śpiewając Bogu pieśń chwały całą duszą, całym ciałem, całym życiem. Znakiem tego jest podczas liturgii zaangażowanie nie tylko myśli i serca, ale i ciała, wyrażające się w przyjmowaniu odpowiednich postaw i wykonywaniu określonych gestów. Papież Benedykt XVI pisał: „Uczestnictwo ciała, o jakie chodzi w liturgii wcielonego Słowa, wyraża się w swoistej dyscyplinie ciała, w gestach, które wyrosły z wewnętrznego wymogu liturgii i które niejako cieleśnie unaoczniają jej istotę”². Dlatego nie jest obojętne, jaka to będzie postawa i jakie uczynimy gesty.

Zgromadzenie liturgiczne obrazuje niewidzialną rzeczywistość mistycznego ciała Kościoła, gdzie różne członki ciała stanowią jedność ze swoją Głową³. Ponadto taka sama postawa uczestników przyczynia się w liturgii do harmonii i piękna sprawowanych obrzędów, do pomnożenia intensywności modlitwy i doświadczenia wspólnoty. Stąd przystępując do sprawowania liturgii, nie przyjmujemy takiej postawy, jaka jest najwygodniejsza, by dobrze się pomodlić, ani nie wykonujemy tylko te gesty, które nam odpowiadają, ale uczestniczymy tak, by całym sobą wypowiedzieć siebie i to, czego Bóg pozwala nam doświadczyć⁴. Można powiedzieć, że tak, jak przyjęcie właściwej postawy pomaga człowiekowi w nawiązaniu kontaktu z Bogiem i przyjęciu tego, czym On nas obdarowuje, tak wykonywane gesty pozwalają nam pokazać, jakie jest nasze odniesienie do przeżywanej rzeczywistości, w jaki sposób ją przyjmujemy i co ona dla nas znaczy. Gesty te powinny odznaczać się pięknem i szlachetną prostotą oraz wyrażać i kształtować duchowe przeżycia uczestniczących⁵.

I. ZNAK KRZYŻA

1. Ukrzyżowanie w starożytności

Ukrzyżowanie było jedną z najbardziej okrutnych kar, na jakie skazywano największych przestępców⁶. Była ona praktykowana przez Asyryjczyków, Scytów, Fenicjan, Rzymian i Persów (por. Ezd 6, 11). Rzymskie prawo chroniło przed taką karą wszystkich posiadających obywatelstwo, z wyjątkiem dopuszczających się zdrady stanu. Do ukrzyżowania używano dwóch kawałków drewna. Belkę pionową wkopywano wcze-

¹ Pius XII, Encyklika o liturgii *Mediator Dei* z 20 listopada 1947 r., nr 20, AAS 39 (1947) s. 522-595; KL nr 7.

² J. Ratzinger, *Duch liturgii*, Poznań 2002, s. 158.

³ B. Nadolski, *Liturgika*, t. I, *Liturgika fundamentalna*, Poznań 1989, s. 122.

⁴ M. Matuszewski, *Symbolika postaw w liturgii*, „Anamnesis” 1/2010 (60), s. 53.

⁵ OWMR nr 42.

⁶ O. Betz, *Ukrzyżowanie*, w: *Słownik wiedzy biblijnej*, Warszawa 1996, s. 787.

śniej w ziemię na miejscu stracenia, a belkę poziomą (*patibulum*) dźwigał sam skazaniec. Po drodze na miejsce stracenia skazańca bito różgami. Urzędnik sądowy niósł tabliczkę z wypisaną na niej winą. Po dojściu na miejsce, skazanego rozbierano i przybijano jego ręce do belki poziomej. Następnie przy pomocy lin wciągano go na pal. Na środku pala był wystający kołek (*cornu*), na którym skazaniec mógł się oprzeć, aby uniknąć gwałtownej śmierci. Śmierć następowała powoli, na skutek upływu krwi, gorączki, głodu i pragnienia. Niekiedy dobijano skazańca, stosując łamanie kości lub przebicie włócznią. Najprawdopodobniej Pan Jezus niósł na Golgotę nie cały krzyż, ale tylko poprzeczną belkę. Kara śmierci przez ukrzyżowanie przetrwała w Rzymie do połowy IV w.

2. Teologiczny sens krzyża

Od Paschy Chrystusa, kiedy na drzewie krzyża dokonało się zbawienie świata, krzyż przestał być symbolem poniżenia. Chrześcijanie uczynili go swoim godłem i odnaleźli w nim światło, pozwalające dostrzec kryjący się w tym znaku sens. Papież św. Leon Wielki (†461) w jednym z kazań o męce Pańskiej mówi: „O przedziwna potęgo krzyża! O niewysłowna chwało męki, w której kryje się i trybunał Pański i sąd nad światem i moc Ukrzyżowanego! [...] Dzieje się tak dlatego, że krzyż Twój jest źródłem wszelkich błogosławieństw i przyczyną wszystkich łask. Dzięki niemu wierzący czerpią moc ze słabości, chwałę ze wzgardy i życie ze śmierci”⁷.

Jasną i wyczerpującą naukę o tajemnicy krzyża i jego konsekwencjach w życiu uczniów Chrystusa podał św. Paweł Apostoł. W liście skierowanym do pierwszej gminy w Efezie przypomina, że krzyż jest przede wszystkim narzędziem i znakiem pojednania, jakiego dokonał Jezus między Bogiem i ludźmi (wymiar wertykalny). Przyjmując krzyż Zbawiciela, podejmujemy się misji kontynuowania tego dzieła pojednania w wymiarze choryzontalnym. Mamy być apostołami jednania ludzi między sobą: „Chrystus jest naszym pokojem. On, który obie części ludzkości uczynił jednością, bo zburzył rozdzielający je mur – wrogość. W swym ciele pozbawił On mocy Prawo przykazań, wyrażone w zarządzeniach, aby z dwóch rodzajów ludzi stworzyć w sobie jednego nowego człowieka, wprowadzając pokój, i w ten sposób jednych, jak i drugich znów pojednać z Bogiem w jednym Ciele przez krzyż, w sobie zadawszy śmierć wrogości” (Ef 2, 14-16). Krzyż jest też objawieniem mocy i mądrości Boga. Jednak można to dostrzec jedynie za łaską Bożą, oczami wiary. Stąd dla pogan, krzyż pozostaje głupstwem, a dla Żydów – zgorzeniem (por. 1 Kor 1, 22-24). Ten zaś, kto pojął tajemnicę krzyża, kto «odgadł» krzyż, doskonale wie, że z niczego bardziej nie można się chlubić, jak właśnie z przyłgnięcia do krzyża (por. Ga 6, 14).

Chrześcijanie od początku znaczyli swoje życie znakiem krzyża. Wykonywali go podczas codziennych czynności oraz przy sprawowaniu liturgii. Tertulian zachęcał do częstego żegnania się znakiem krzyża, w ten sposób: „Na każdym kroku, przy każdym wejściu i wyjściu, przy wkładaniu szat i obuwia, przy myciu się, jedzeniu, zapalaniu światła, udawaniu się na spoczynek, przy siadaniu, przed każdą czynnością znaczymy

⁷ Kazanie 8, 7. Fragment czytany jest w Godzinie czytań wtorku 5 tygodnia Wielkiego Postu: LG, t. II, s. 286.

czoło znakiem krzyża»⁸.

3. Znak krzyża w liturgii

Według Romana Guardiniego (†1968) znak krzyża stanowi syntezę chrześcijaństwa i jest gestem najświętszym⁹. W nim «ucieleśnia się» treść naszej wiary i jest on pochwałą całej Najświętszej Trójcy. Św. Ignacy Loyola (†1556) pisał: „Kiedy czynimy znak krzyża, dotykamy palcami dłoni najpierw czoła, co oznacza Ojca, który od nikogo nie pochodzi. Następnie nasza dłoń dotyka ciała: oznacza to Syna, naszego Pana, który zrodzony z Ojca, zstąpił w ciało Najświętszej Dziewicy Maryi. Dalej kładziemy rękę na jedno i drugie ramię; oznacza to Ducha Świętego, który od Ojca i Syna pochodzi. A kiedy ponownie składamy ręce, wówczas ma to przedstawiać, że trzy Osoby są jednej natury»¹⁰. Dlatego ten znak towarzyszy całemu życiu chrześcijanina, od chwili wejścia na drogę chrztu aż do śmierci, stanowiąc dla niego tarczę i ochronny płaszcz.

Św. Augustyn (†430) upewnia nas, że już w starożytności chrześcijańskiej znak krzyża był jednym z najważniejszych podczas sprawowania liturgii: „Przez znak krzyża uświęca się Ciało Pana, ochrzczeni są uświęceni, prezbiterzy i inne stopnie Kościoła inicjowane, wszystko, co powinno być uświęcone, jest znaczone znakiem krzyża Pana i wezwaniem imienia Chrystusa»¹¹. Należy zauważyć, że w drugim tysiącleciu utrzymywała się w liturgii rzymskiej tendencja do mnożenia znaków i wielokrotnego ich powtarzania. Dlatego Kościół dokonując po Soborze reformy liturgii, aby na powrót odzyskała szlachetną prostotę i była zrozumiała dla uczestniczących, usunął lub zredukował w liturgii wiele gestów, zmniejszając także liczbę znaków krzyża.

Obecnie w samym *Ordo Missae* mamy o wiele mniej znaków krzyża, niż było ich w okresie trydenckim. Kapłan żegna się i głośno wypowiada formułę trynitarną rozpoczynając Mszę Świętą. Na początku głoszenia Ewangelii diakon lub prezbiter wykonuje mały znak krzyża na księdze, a potem na swoim czole, ustach i piersiach; podobnie czynią wierni. Podczas epiklezy konsekracyjnej, kapłan czyni duży znak krzyża nad darami chleba i wina. W Kanonie rzymskim ten znak krzyża nad darami ma miejsce na początku anafory, a przy jej końcu, w części zwanej epiklezą komunijną, celebrans i koncelebrans żegną się dużym znakiem krzyża przy słowach: *Pokornie Cię błagamy (Supplices te rogamus)*. Wreszcie kapłan czyni duży znak krzyża nad zgromadzonymi, kiedy udziela im błogosławieństwa końcowego.

Znak krzyża otwiera wszystkie inne obrzędy, a jeśli przewodniczy im duchowny, wykonywany jest nad zgromadzonymi podczas błogosławienia ludu. Szczególną wymowę ma znak krzyża w obrzędach chrztu. Sprawując w drzwiach kościoła ryt przyjęcia, szafarz wypowiada słowa, po których kreśli kciukiem znak krzyża na czole dziecka. Potem czynią to rodzice i chrzestni. Podczas przyjmowania do katechumenatu osoby dorosłej przewidziane jest naznaczenie krzyżem nie tylko czoła, ale i narządów zmysłów kandydata. Przy udzielaniu sakramentu bierzmowania biskup zwilża kciuk prawej ręki olejem krzyżma świętego i kreśli nim znak krzyża na czole kandydata.

⁸ *De corona militis*, 3, 11.

⁹ R. Guardini, *Von heiligen Zeichen*, s. 13, za: M. Worbs, *Wymowa osobowych znaków w liturgii według Romana Guardiniego*, w: *Słowo i gest*, red. H. J. Sobeczko, Z. W. Solski, Opole 2009, s. 89.

¹⁰ Za: E. Kapellari, *Święte znaki*, Kraków 2002, s. 146.

¹¹ *Sermo* 181.

W Liturgii godzin znak krzyża kreślimy kciukiem na ustach na początku Wezwania, rozpoczynając oficjum dnia słowami: *Panie, otwórz wargi moje*. Duży znak krzyża wykonujemy na początku każdej następnej godziny kanonicznej, przy słowach: *Boże, wejrzyj ku wspomózeniu memu*. Taki sam duży znak krzyża kreślimy na sobie rozpoczynając śpiew kantyków ewangelicznych w Jutrzni, Nieszporach i Komplecie. Jeżeli Jutrzni i Nieszporom przewodniczy duchowny, kończą się te dwie główne godziny takim samym błogosławieństwem, jakiego udziela się podczas mszalnego rozesłania.

II. NAŁOŻENIE RĄK

1. Biblijne bogactwo symboliki nałożenia rąk

Do jednego z najważniejszych i najstarszych gestów w liturgii należy nałożenie rąk. W prawie rzymskim gest nałożenia rąk na czyjaś głowę był wyrazem zrównania tej osoby w godności¹². W wielu religiach oznaczał przeniesienie na kogoś posiadanej mocy. Symbolika nałożenia rąk zakłada, że ten, kto wykonuje ów gest, sam jest źródłem lub przynajmniej odpowiednim narzędziem przekazywanej siły. Był to także znak włączenia do wspólnoty, którą nakładający ręce reprezentował.

W Starym Testamencie nakładano ręce podczas udzielania ludziom błogosławieństwa (por. Rdz 48, 12-14), a także podczas ustanawiania lewitów sługami świątyni (por. Kpł 9, 22), poświęcania zwierząt na ofiarę (por. Lb 8, 10), przy przekazywaniu władzy (por. Lb 27, 18. 22) i podczas składania przysięgi (por. Dn 13, 34). W Księdze Liczb podany jest między innymi taki nakaz: „Gdy wyprowadzisz lewitów przed Pana, Izraelici włożą na nich ręce” (Lb 8, 10)¹³.

W Nowym Testamencie gest nałożenia rąk spotykamy podczas uzdrawiania chorych przez Jezusa (por. Mk 6, 5: „I nie mógł tam zdziałać żadnego cudu, jedynie na kilku chorych położył ręce i uzdrowił ich”); i błogosławienia przez Niego dzieci (por. Mt 19, 13: „Wtedy przyniesiono Mu dzieci, aby położył na nie ręce i pomodlił się za nie; a uczniowie szorstko zabraniali im tego”). Apostołowie stosowali ten gest na znak przekazania ochrzczonym Ducha Świętego (por. Dz 19, 5-6: „Gdy to usłyszeli, przyjęli chrzest w imię Pana Jezusa. A kiedy Paweł położył na nich ręce, Duch Święty zstąpił na nich”), a także ustanawiając diakonów (por. Dz 6, 6) i wysyłając powołanych na misję zleconą przez Ducha Świętego (por. Dz 13, 2-3). Od początku gest nałożenia rąk towarzyszył także obrzędowi święceń biskupów i prezbiterów (por. 1 Tm 4, 14), jednaniu pokutujących z Kościołem (por. 1 Tm 5, 22) oraz udzielaniu sakramentu namaszczenia chorych (por. Jk 5, 14n).

2. Nałożenie rąk w liturgii

Również w liturgii nałożenie rąk stało się jednym z najważniejszych gestów¹⁴. Towarzyszy ono wszystkim sakramentom i wielu innym czynnościom liturgicznym, zwłaszcza błogosławieństwom. Podczas modlitwy kapłan wyciąga ręce lub też nakłada je na ludzi albo rzeczy. Gest posiada wielorakie znaczenie. Podczas obrzędów chrztu

¹² A. J. Znak, *Fundamentalne rzeczywistości liturgii*, Oleśnica 1992, s. 244.

¹³ E. D. Freed, *Nałożenie rąk*, w: *Słownik wiedzy biblijnej...*, s. 545.

¹⁴ B. Nadolski, *Leksykon liturgii*, Poznań 2006, s. 1004-1006.

wyraża uznanie człowieka przez Boga za swoje dziecko i przyjęcie do wspólnoty Kościoła. Najczęściej nałożenie rąk podkreśla działanie łaskowości Bożej, która zstępuje na człowieka, wchodzi do jego wnętrza i czyni go znakiem Pana. Przez włożenie rąk zostaje przekazane życie Boże i zapoczątkowany albo naprawiony proces zjednoczenia człowieka ze Stwórcą (wyciągnięcie prawej ręki w kierunku penitenta towarzyszące rozgrzeszeniu). Najczęściej nazywamy ten gest epikletycznym, ponieważ związany jest z przyzywaniem działania Ducha Świętego i Jego uświęcającej mocy (bierzmowanie). Dzięki tej mocy dokonuje się podczas Mszy Świętej przemiana chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa, i dzięki tej samej mocy przekazane zostają dary, przez które człowiek otrzymuje zdolność do działania zgodnego z zamysłem Boga i w Jego imieniu (np. sakrament święceń).

III. POCAŁUNEK CZCI I POKOJU

Pocałunek jest wyrazem czci i miłości. Udzielając go wypowiadamy nie tylko swoje uczucie miłości, ale i pragnienie bliskości, radość ze spotkania, braterstwo, a także przebaczenie i skruchę. Podczas liturgii przez pocałunek wypowiadamy to wszystko wobec Boga, całując święte znaki, oraz wobec drugiego człowieka. Dlatego całuje się ołtarz – znak Chrystusa i Jego ofiary – czy księgę Ewangelii, a przed przyjęciem Komunii wierni przekazują sobie pocałunek pokoju. W liturgii święceń osoba wyświęcona otrzymuje pocałunek pokoju od udzielającego sakrament oraz wymienia go z tymi, do których grona wchodzi (biskup z biskupami, prezbiter z prezbiterami, diakon z diakonami). Podobnie dzieje się podczas konsekracji dziewic czy ślubów zakonnych.

1. Ucałowanie ołtarza

Ołtarz jest miejscem spełniania się świętych tajemnic, wokół którego gromadzą się wierni. Ucałowanie ołtarza jest wyrazem szacunku dla miejsca, na którym składana jest Ofiara eucharystyczna. Zwyczaj całowania ołtarza, powszechnie znany w religiach pogańskich, wprowadzili chrześcijanie pod koniec IV w¹⁵. Przyczynił się do tego zwłaszcza św. Ambroży (†397), nauczając, że ołtarz symbolizuje Chrystusa, który – jak mówi 5 prefacja wielkanocna – *sam stał się Kapłanem, Ołtarzem i Barankiem ofiarnym*. Na znak, że ołtarz oznacza Chrystusa (=Pomazańca), podczas uroczystego poświęcenia biskup wylewa na ołtarz olej krzyżma i namaszcza nim całą mensę. Dlatego pocałunek składany na ołtarzu traktowano jako pozdrowienie samego Chrystusa, który jest kamieniem węgielnym swojego Kościoła (por. Ef 2, 20). Toteż autorzy pism ascetycznych przestrzegali podchodzących do ołtarza kapłanów, aby ich pocałunek nigdy nie był pocałunkiem Judasza (por. Mt 26, 48. 49).

Kiedy zaczęto umieszczać w ołtarzu relikwie, pocałunek ten nabrał jeszcze jednego znaczenia. Pozdrawiano nim Kościół triumfujący w niebie, do którego otaczający ołtarz mają nadzieję dojść. Taką interpretację dał papież Innocenty III (†1216). W pocałunku ołtarza widział pozdrowienie przez Chrystusa, którego uobecnienia celebrans, swojej Oblubienicy – Kościoła, której częścią były złożone w ołtarzu relikwie. W starożytności celebrans całował najpierw ołtarz, a następnie złożoną na nim księgę Ewangelii. W wiekach średnich całowano także umieszczony przy ołtarzu krzyż.

¹⁵ B. Nadolski, *Leksykon symboli liturgicznych*, Kraków 2010, s. 206.

W rycie trydenckim celebrans całował ołtarz podczas liturgii mszalnej aż dziesięć razy. Obecnie czyni to tylko na początku i na końcu Mszy Świętej oraz na początku i (fakultatywnie) na końcu Jutrzn i Nieszporów. Kapłani koncelebrujący zobowiązani są do ucałowania ołtarza tylko na rozpoczęcie Mszy Świętej, chyba że i to jest niemożliwe.

Kościół dopuszcza możliwość zastąpienia tego gestu innym, bardziej odpowiadającym kulturze danego regionu. Stolica Apostolska wyraziła zgodę, aby w Japonii pozdrawiano ołtarz nie przez ucałowanie, ale przez dotknięcie go czołem.

2. Znak pokoju

Gest ten wyraża miłość, jedność, przebaczenie, przyjaźń i pokój¹⁶. Czyniony podczas liturgii nabiera znaczenia mistycznego. Św. Bernard (†1153) twierdził, że człowiek znajduje się pośrodku pocałunku i uścisku Boga Ojca i Syna Bożego, pocałunku, którym jest Duch Święty¹⁷.

Nie wiemy, czy nowotestamentalne zachęty, podawane na końcu listów św. Pawła Apostoła, do wzajemnego pozdrowienia pocałunkiem pokoju, są dowodem na istnienie w liturgii sprawowanej przez pierwsze gminy znaku pokoju, czy jedynie wyrazem braterskiej życzliwości. Jedną z takich zachęt znajdujemy na końcu Listu do Rzymian (16, 16): „Pozdrówcie wzajemnie jedni drugich pocałunkiem świętym. Pozdrawiają was wszystkie Kościoły Chrystusa”. Istnienie liturgicznego znaku pokoju potwierdzone jest już przez św. Justyna (†165) w jego *I Apologii*. Mówiąc o nowo ochrzczonych, zaznacza, że zostają oni wprowadzeni do grona braci, by po raz pierwszy uczestniczyć w modlitwie powszechnej i otrzymać pocałunek pokoju od innych wiernych. W starożytności pocałunek pokoju wymieniali wierni na końcu liturgii słowa, przed modlitwą wiernych i przyniesieniem do ołtarza darów ofiarnych. Nawiązywali w ten sposób do polecenia Jezusa, zostawionego w Ewangelii Mateusza (por. Mt 5, 23-24), by pojednać się z bratem przed przyniesieniem daru do ołtarza. Takie umiejscowienie gestu umożliwiała wymianę braterskiego pocałunku między wszystkimi, także katechumenami, którzy po liturgii słowa musieli opuścić zgromadzenie.

Papież Innocenty I (†417), w liście do biskupa z Gubbio, pisał w 416 r., że znak pokoju powinien mieć miejsce dopiero przed spożyciem świętych Postaci. Umieszczony po modlitwie Pańskiej, otrzymywał nowe znaczenie: wierni okazywali swoją gotowość do wypełnienia słów: „Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”. Toteż papież Grzegorz Wielki (†604) przeniósł pocałunek pokoju na stałe do obrzędów komuniijnych i tak jest do dzisiaj. Po modlitwie o pokój, a przed łamaniem chleba, celebrans wypowiada do wiernych życzenie pokoju i wzywa ich do przekazania sobie tego znaku.

Sam sposób przekazania znaku był różny¹⁸. W niektórych Kościołach wszyscy wymieniali pocałunek, poczynając od celebransa, który najpierw całował Hostię. W liturgii koptyjskiej znakiem pokoju było dotknięcie ręki, a w armeńskiej skłon wobec innych.

¹⁶ S. Czerwik, *Symbolie wspólnototwórcze w celebracji Eucharystii*, „Studia Theologica Varsaviensia” 38 (2000) nr 2, s. 98.

¹⁷ B. Nadolski, *Leksykon symboli liturgicznych...*, s. 228.

¹⁸ T. Syczewski, *Znaczenie postaw i gestów dla świadomego udziału we Mszy świętej*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1 (2003), s. 50.

W XIII w. przywędrował z Anglii zwyczaj całowania tabliczki z wygrawerowanym świętym znakiem. Nazywano ją *osculatorium* albo *pacificale*. W dawnych wiekach poza liturgią mszalną ten znak czyniono także w obrzędach chrzcielnych, podczas pojednania pokutników z Kościołem, w sakramencie małżeństwa i święceń.

Pocałunek pokoju wraz z upływem wieków zanikł i ograniczono go do mszy uroczystych, podczas których wymieniali go jedynie duchowni. Znak pokoju przywrócono do liturgii mszalnej dopiero na ostatnim Soborze, zostawiając Konferencjom Episkopatu decyzję co do sposobu jego przekazywania. We *Wprowadzeniu ogólnym do Mszału rzymskiego* mamy podaną następującą zasadę: „Jeśli chodzi o sam znak przekazania pokoju, winny go ustalić Konferencje Episkopatu zgodnie z mentalnością i zwyczajami ludów. Wypada jednak, aby każdy z umiarem przekazywał znak pokoju tylko osobom najbliżej stojącym”¹⁹. Obecnie specjalny pocałunek pokoju, jako znak przyjęcia do grona, przewidziany jest w obrzędzie święceń oraz przy konsekracji dziewic i ślubach zakonnych. Wierni całują też drzewo Krzyża podczas liturgii wielkopiątkowej.

IV. GESTY RĄK

1. Wzniesienie rozłożonych rąk

Gest rozłożonych rąk (postawa oranta) jest najstarszym gestem modlitewnym chrześcijaństwa, wyrażającym postawę człowieka, który wzywa Boga i tęskni za Nim oraz jest pełen pokoju wobec innych ludzi²⁰. W liturgii rzymskiej taką postawę przyjmuje przede wszystkim przewodniczący, wypowiadając w imieniu zgromadzonego ludu modlitwy, zwłaszcza Modlitwę eucharystyczną.

Do wznoszenia rąk podczas modlitwy Pismo Święte zachęca wszystkich. W Psalmie 28 słyszymy, że wzniesienie rąk ma spotęgować skuteczność zanoszonych próśb: „Usłysz głos mego błagania, gdy wołam do Ciebie, gdy wznoszę ręce do świętego przybytku Twego” (w. 2). Wcześniej przekonali się o tym Izraelici walczący pod wodzą Mojżesza z Amalekitami: „Jozue spełnił polecenie Mojżesza i wyruszył do walki z Amalekitami. Mojżesz, Aaron i Chur wyszli na szczyt góry. Jak długo Mojżesz trzymał ręce podniesione do góry, Izrael miał przewagę. Gdy zaś ręce opuszczał, miał przewagę Amalekita” (Wj 17, 10-11). Do podnoszenia czystych rąk podczas modlitwy zachęcał także św. Paweł Apostoł: „Chcę, by mężczyźni modlili się na każdym miejscu, podnosząc ręce czyste, bez gniewu i sporów” (1 Tm 2, 8).

Wzniesienie rozłożonych rąk wyraża oddanie siebie Bogu. W sztuce starochrześcijańskiej spotykamy malowidła i płaskorzeźby przedstawiające postacie orantów, modlących się z rękami rozłożonymi w kształcie krzyża lub wzniesionymi ku górze. Tertulian (†240) doszukiwał się w tej postawie pragnienia chrześcijan, aby podczas modlitwy upodobnić się do postawy Chrystusa ukrzyżowanego: „My nie tylko podnosimy, lecz także rozkładamy ręce, naśladując mękę Pańską i w tej postawie modląc się wyznajemy Chrystusa”²¹.

¹⁹ OWMR nr 82.

²⁰ J. Ratzinger, *Duch liturgii...*, s. 180-181.

²¹ *Oratio* 14.

2. Trzymanie rąk złożonych

Gest złożonych rąk pojawił się w liturgii w XIII w., i jest postawą poddanego, stojącego przed swoim Panem. W systemie lennym wasal wkładał złożone dłonie pomiędzy dłonie seniora na znak, że z ufnością oddaje się w opiekę dla własnego dobra. Gest ten zachowała liturgia rzymska do dzisiaj w obrzędzie święceń prezbiterów i diakonów, podczas przyrzeczenia posłuszeństwa.

Podczas modlitwy złożone dłonie są znakiem skupienia potrzebnego do znalezienia Boga. Albrecht Dürer (†1528) przedstawił w ten sposób Maryję w rozmowie z Bogiem²². Jak napisał biskup Gazu, Egon Kapellari, człowiek składając ręce „cały skupia się i zatapia w tym geście, wyciągając złożone ręce, znajdujące się na przecięciu pionowej i poziomej osi jego ciała, w kierunku transcendencji. Prosząc, dziękując i przeprasząc, wykracza poza siebie uwalniając się od śmiertelnego uwięzienia w samym sobie”²³.

3. Uderzenie się w piersi

Przez gest uderzenia się w piersi wyrażamy swój żal i przyznanie się do winy, naśladując w ten sposób pokornego celnika z jerozolimskiej świątyni, o którym wspomina Jezus: „Celnik stał z daleka i nie śmiał nawet oczu wznieść ku niebu, lecz bił się w piersi, mówiąc: «Boże, miej litość dla mnie, grzesznika!»» (Łk 18, 13); czy też rzymskiego setnika z Golgoty oraz ludzi nawracających się w godzinie śmierci Zbawiciela: „Na widok tego, co się działo, setnik oddał chwałę Bogu, mówiąc: «Istotnie, człowiek ten był sprawiedliwy». Wszystkie też tłumy, które zbiegły się na to widowisko, gdy zobaczyły, co się działo, powracały, bijąc się w piersi» (Łk 23, 47-48).

W liturgii mszalnej gest uderzenia się w piersi przewidziany jest w dwóch miejscach: podczas wyznania grzechów w 1 formie aktu pokuty, przy słowach: *moja wina*, oraz w Kanonie rzymskim, na początku modlitwy: *Również nam, Twoim grzesznym sługom (Nobis quoque peccatoribus)*.

V. POZOSTAŁE GESTY

1. Wzniesienie oczu ku górze

Św. Ireneusz (†202) powiedział, że życiem człowieka jest oglądanie Boga²⁴. Dzięki Duchowi Świętemu otrzymujemy „światłe oczy dla naszego serca, tak byśmy widzieli” Niewidzialnego (por. Ef 1, 18) i odczuwamy podczas liturgii przedsmak spoglądania na oblicze Pana. Dlatego symbolika oczu jest obecna w chrześcijańskim kulcie.

Na kartach Ewangelii gest wzniesienia oczu ku górze jest wspominany wielokrotnie. Jezus modlił się w ten sposób przed rozmnożeniem chleba (por. Mt 14, 19), na początku błogosławieństw (por. Łk 6, 20), przed wskrzeszeniem Łazarza (por. J 11, 41) oraz na początku modlitwy arcykapłańskiej (J 17, 1): „Jezus podniósłszy oczy ku niebu, rzekł: «Ojcze, nadeszła godzina. Otocz swego Syna chwałą, aby Syn Ciebie nią otoczył»”. Gest wzniesionych oczu Jezusa symbolizuje Jego stałe zjednoczenie z Ojcem, zażyłość,

²² E. Kapellari, *Święte znaki...*, s. 150.

²³ Tamże.

²⁴ *Adversus haereses*, IV 20, 7

całkowite oddanie, świadomość ciągłej asystencji. Powtórzony przez uczniów stających do modlitwy, oznacza odczucie bliskości ze Stwórcą i szczere, pełne miłości, pokazanie Mu całego siebie. Kiedy grzech zburzy tę otwartość, pozostaje spuścić oczy ku ziemi na znak pokory, jak uczynił to modlący się celnik (por. Łk 18, 13).

Prawdopodobnie pod wpływem Janowego opisu Ostatniej Wieczerzy znalazł się w Kanonie rzymskim, w narracji o ustanowieniu, zwrot: *podniósł oczy ku niebu, do Ciebie, Boga, swego Ojca wszechmogącego*. Kiedy kapłan wymawia te słowa, naśladuje gest Jezusa i też podnosi oczy. Jest to jedyne miejsce, w którym liturgia rzymska przewiduje ten gest.

2. Skłony ciała

„Kto chce zbliżyć się do Boga, ten powinien umieć spojrzeć w górę – to rzecz najważniejsza. Jednak musi on także nauczyć się kłaniać, gdyż sam Bóg skłonił się w geście pokornej miłości” – pisał w książce *Duch liturgii* kardynał Joseph Ratzinger²⁵. Ukłon (inklinacja) wyraża uszanowanie i cześć oddawaną osobom lub ich wyobrażeniom, a także żal i zdanie się na czyjąś wolę. *Ceremoniał liturgicznej posługi biskupów*²⁶ rozróżnia dwa rodzaje ukłonów: pochycenie głowy i pochycenie ciała.

Skłon głowy obowiązuje podczas wypowiedzania doksologii *Chwała Ojcu* oraz przy wymawianiu imion: Jezusa, Maryi, albo Świętego, któremu oddaje się cześć danego dnia.

Głęboki skłon ciała jest wyrazem szacunku i wykonujemy go wobec ołtarza – jako znaku Chrystusa – przychodząc do niego, przechodząc przed nim i odchodząc od niego; odmawiając modlitwę o błogosławieństwo przed czytaniem Ewangelii; podczas wypowiedzania symbolu wiary, przy słowach mówiących o Wcieleniu; podczas modlitwy przed umyciem rąk w czasie przygotowania darów; przyjmując Komunię Świętą w postawie stojącej. Podczas koncelebry, po podniesieniu Hostii i kielicha, koncelebransi wykonują głęboki ukłon w momencie, w którym główny celebrans przykłęka.

Jest jeszcze średni ukłon ciała, który obowiązuje celebransa w czasie wypowiedzania słów konsekracji nad chlebem i winem. W mszale jest powiedziane: *parum se inclinat*.

* * *

Liturgia to świat znaków, którymi są osoby, słowa, rzeczy, postawy i gesty. Odsłaniają one rzeczywistość niewidzialną i odkrywają tajemnice wiary. Jednocześnie przypominają, że głębokie warstwy rzeczywistości, którą oznaczają, pozostają za zasłoną. Opadnie ona całkowicie dopiero, kiedy ujrzymy Boga twarzą w twarz, takiego, jaki jest (por. 1 Kor 13, 12). Wtedy żadne gest nie będą już potrzebne i pozostanie sama miłość.

²⁵ J. Ratzinger, *Duch liturgii...*, s. 182.

²⁶ *Ceremoniale Episcoporum*, Libreria Editrice Vaticana 2008, nr 68, s. 29.